



► Sama rozgrywka niesie ze sobą sporo emocji. Zawodnicy nasłuchują, gdzie znajduje się piłeczka i uderzają ją w stronę przeciwnika. Piłeczka musi się kulać i wpaść do bramki po drugiej stronie stołu



► Paletka czy też wioselko musi mieć prawidłowe wymiary i nią uderza się piłeczkę



► Wszyscy występowali w okularach, które wyrównywały szansę przy stole



► Koordynator turnieju, utytułowany Łukasz Skąpski z bydgoskiej Łuczniczki



► W zawodach są też sędziowie, a w tych rozgrywkach sędziują też niektórzy gracze

Niezwykła gra. Widzą słuchem

Cisza, skupienie na twarzy, serw. Z drugiej strony nasłuchiwanie, gdzie jest piłeczka - w Bydgoszcy odbyły się pierwszy raz mistrzostwa województwa kujawsko-pomorskiego w showdown, czyli tenisie stołowym dla osób niewidomych i słabowidzących. Czy osoby niewidome mogą grać w tenisa? Tak! Po drobnej modyfikacji zasad okazuje się, że niektórzy radzą sobie całkiem nieźle. Sportowcy z bydgoskiej Łuczniczki oraz inni startujący zawodnicy po raz kolejny udowodnili, że obce są im bariery, które pokonują każdego dnia. Showdown to dyscyplina, która przypomina „cymbergaja”. Wymaga ciszy, skupienia, gdyż zawodnicy grają w okularach zasłaniających oczy, by wyrównać szansę niewidzących ze słabowidzącymi. Główną rolę odgrywają słuch i refleks. Mecze odbywały się do dwóch wygranych setów, a każdy był do 11 punktów. Mistrzostwa zorganizował Pomorsko-Kujawski Klub Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących Łuczniczka. ●

ALEKSANDER KNITTER



► Zawodnicy z Bydgoszcy mieli okazję rywalizować ze swoimi koleżankami i kolegami z całej Polski. Mistrzostwa przyniosły sporo emocji, ale też dobrej sportowej rywalizacji



► Rywalizacja przy stole, przyjaźń poza - po meczach uczestnicy wspierali się nawzajem